

# Jasiński, Janusz

---

## Chłopi z Wójtowa i Silic wobec reformy szarwarku na początku XIX wieku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 142-153

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## CHŁOPI Z WÓJTOWA I SILIC WOBEC REFORMY SZARWARKU NA POCZĄTKU XIX WIEKU

Spośród licznych grup ludności wiejskiej, osiadłej w domenach państwowych, dość znaczną ilość stanowiła kategoria chłopów szarwarkowych<sup>1)</sup>. Chłopi ci, których na przełomie XVIII i XIX w. najwięcej znajdowało się w obwodzie (Amt) Olsztyn<sup>2)</sup>, wzamian za użytkowanie ziemi, posiadanej w charakterze dziedzicznej dzierżawy, zasadniczo zobowiązani byli do obrabiania folwarków królewskich<sup>3)</sup>. Nie oznacza to oczywiście, aby praca na polach folwarcznych całkowicie wyczerpywała zakres ich obowiązków. Do najbardziej uciążliwych powinności feudalnych poza tym należało dostarczanie podwód urzędnikom państwowym oraz oficerom w czasie ich podróży służbowych. Również wiele czasu i kosztów pochłaniały prace przy budowie fortyfikacji, lub podatek na budowę twierdzy w Grudziądzu, dostawa żywności, a nawet taboru konnego dla wojska, a także świadczenia na rzecz budowy kościołów i szkół, naprawa dróg i mostów oraz wiele innych ciężarów i powinności<sup>4)</sup>.

Chłopi szarwarkowi na Warmii w przeciwieństwie do innych części Prus Wschodnich, posiadali na własność budynki mieszkalne oraz gospodarcze, co bardzo korzystnie wpływało na stan ich zażożności i kultury rolnej<sup>5)</sup>. Oprócz tego znacznie lepiej wyposażono ich w chwili osiedlania się na nowym miejscu w tzw. załogę (Besatz) czyli w zboże, bydło i konie oraz we wszelki sprzęt gospodarczy. I tak wartość owego wyposażenia dla całych Prus Wschodnich wynosiła 528,847 talarów, w tym dla samej Warmii aż 360,703<sup>6)</sup>. Oczywiście i ten fakt mógł tylko dodatnio oddziaływać na stan zażożności chłopów warmińskich.

Owa różnica w sytuacji materialnej w porównaniu do chłopów np. mazurskich wywodziła się jeszcze z czasów przedrozbiorowych i różnicy tej rządu pruskie w okresie 30 lat swego panowania nie

<sup>1)</sup> Niemcy stosowali względem nich nazwę „Scharwerksbauern”, albo „Dienstbauern”.

<sup>2)</sup> Robert Stein, *Die Umwandlung der Agrarverfassung Ostpreussens durch die Reform des neunzehnten Jahrhunderts*. Jena 1918, Bd. I, s. 182/183.

<sup>3)</sup> Erwin Engelbrecht, *Agrarverfassung des Ermlands und ihre historische Entwicklung*, München 1913, s. 166—170. W momencie zaboru Warmii w r. 1772 władze pruskie przejęły z rąk kościelnych 27 majątków, z których część została w latach następnych wypuszczona w dzierżawę drobnym rolnikom. W latach 1800—1804 znajdowało się jeszcze 20 folwarków królewskich na Warmii.

<sup>4)</sup> Stein, I, s. 92/93.

<sup>5)</sup> Tamże, s. 105.

<sup>6)</sup> Tamże, s. 100; Trzeba pamiętać, że całe Prusy Wschodnie liczyły w tym czasie 61 obwodów, z tego na Warmię przypadało zaledwie 10; *Handbuch über den Königlich preussischen Hof und Staat für das Jahr 1799*, Berlin, s. 96/97.

potrafiły całkowicie zniwelować, mimo że nie szczędziły w tym kierunku wysiłków. Jednakże zbyt głęboko zakorzenione było poczucie lepszego położenia gospodarczego i społecznego, aby władze pruskie mogły przejść nad tym do porządku dziennego. I trzeba tu silnie podkreślić, że rządy pruskie na Warmii w stosunku do ubiegłego okresu stały się dla ludności wiejskiej bardziej uciążliwe<sup>7)</sup>, mimo iż były to czasy Fryderyka II, który chłopów, ze względu na własny interes ekonomiczny, starał się bronić przed nadmiernym wyzyskiem.

Na skutek ciągłych skarg chłopów, a także pod wpływem idei zachodnich, po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma III, w państwie pruskim zaczęto dyskutować nad wprowadzeniem różnego rodzaju reform społecznych. M. in. zdecydowano się skasować obowiązek pracy szarwarkowej dla chłopów, którzy główny swój wysiłek i największą ilość dni wkładali w obrabianie domen królewskich. Uznano wtedy, że system powinności szarwarkowych jest bardzo szkodliwy dla kultury rolnej. Chłopi bowiem uprawiają grunta folwarczne bardzo niedbale, znacznie gorzej niż swoje własne; przez ciągle dojazdy, nierzadko z odległości ponad 20 km<sup>8)</sup>, do miejsca pracy, zużywają bardzo wiele czasu i energii nad wyraz nieprodukcyjnie, niszczą przy tym swój inwentarz, a w zamian otrzymują tylko symboliczne wynagrodzenie<sup>9)</sup>. Również folwarki, które wówczas zostaną zmuszone do korzystania z pracy najemnej, powinny uzyskać lepsze zbiory. W ten sposób zamierzona reforma miała zadowolić obie strony.

Otoczenie króla dokładało usilnych starań, aby wszelkie reformy społeczne przeprowadzić stopniowo, bez rozgłosu. Obawiano się bowiem, że wyolbrzymione w opinii ludu nadzieje zmian na lepsze, przy konfrontacji z rzeczywistością okażą się płonne. Moment ten musiano tym bardziej brać pod uwagę, że wśród chłopów dał się zauważyć stan niepokoju, na który niewątpliwie wpływała ogólna sy-

<sup>7)</sup> W nauce niemieckiej istniało przekonanie, że wieś polska przed rozbiarami znajdowała się w stanie wielkiego zaniedbania gospodarczego i dopiero rządy pruskie miały jakoby dać jej zdrowe podstawy rozwojowe. Pogląd ten odnosił się również do Warmii. Niedawno jednak Wł. Rusiński w rozdziale „Ziemie polskie pod rządami pruskimi”, *Historia Polski*. Makietta, Warszawa 1956, t. II. cz. 1, s. 273 stwierdził: „Pruskie reformy na Warmii nie miały większego zastosowania. Pod niektórymi względami położenie chłopów nawet się pogorszyło”. Wyraźniej jeszcze zagadnienie postawili Emilia Sukertowa-Biedrawina, Tadeusz Grygier, Działacze Mazur i Warmii epoki Mickiewicza, Olsztyn 1956, którzy upadek gospodarczy Warmii po rozbiorze w r. 1772 wiążą z faktem zerwania łączności gospodarczej z Polską. Również Władysław Ogrodziński w niepublikowanej dotychczas rczprawie: „Pomiędzy Krasickim a von Zehmenem”, głównie w oparciu o pracę J. Kolberga, *Zur Verfassung Ermlands beim Übergang unter die preussische Herrschaft im J. 1772*, *Zeitschrift für die Geschichte u. Alterthumskunde Ermlands*, Braunsberg 1894, Bd. X, s. 1—144, przypomina, że świadczenia fiskalne chłopów w państwie pruskim wzrosły trzykrotnie, a sama kontrybucja dochodziła do 33% dochodów chłopów po odjęciu świadczeń ciążących na gospodarce. (Por. również: List. Darstellung der Kontributions—Verfassung in Westpreussen und Ermland, Beiträge zur Kunde Preussens, Königsberg 1821, Bd. IV, s. 337—380.

<sup>8)</sup> Ponad 20 km od miejsca pracy w obwodzie Olsztyn miały m. in. wioski: Kawkowo, Pupki, Woryty, Różgity, Gryżliny.

<sup>9)</sup> Hugo Czerwinski, *Die Befreiung der Bauern auf den ost — und westpreussischen Domänen*, *Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia, Lötzen* 1910, Hft. XVI, s. 95.

tuacja europejska<sup>10)</sup>, a zwłaszcza niedawna rewolucja francuska<sup>11)</sup>). Na skutek pogłosek o wielkich zmianach, jakie miał wprowadzić nowy król, chłopci w domenach państwowych w r. 1798, nosili się z zamiarem porzucenia prac szarwarkowych<sup>12)</sup>, uważając, że w ten sposób postawią władze pruskie przed faktem dokonanym. Nastroje te spowodowały, że król w dn. 11 stycznia 1799 r. zmuszony był wydać ostrzeżenie, w którym w ostry sposób groził chłopom, że sprzeciw pełnienia pracy na rzecz domen może spowodować bardzo niemile konsekwencje, aż do usunięcia ich z zajmowanych gospodarstw<sup>13)</sup>.

Ostatecznie po długich rozważaniach, ogłoszone zostało rozporządzenie w dn. 18 marca 1799 r., dotyczące zniesienia szarwarku w domenach królewskich w Prusach Wschodnich i Zachodnich<sup>14)</sup>. Jednakże wbrew oczekiwaniu chłopci w Prusach Wschodnich ustosunkowali się w większości wypadków do tych zarządzeń z wielką nieuflnością. Złożyło się na to kilka czynników, a przede wszystkim same zasady reformy. Za zwolnienie od szarwarku chłopci zmuszeni byli płacić rocznie po kilka talarów (jako tzw. „Befreiungsgeld”), przy czym czwartą część owej sumy winni byli odstawić w naturze: w życie, za które liczone im wówczas po 60 groszy od półkorceza<sup>15)</sup>. Ponieważ rzeczywista wartość żyta w owym czasie wynosiła znacznie więcej<sup>16)</sup>, przeto nic dziwnego, że przepis ten wywołał wielkie rozgoryczenie i niezadowolenie. Ponadto w świadomości chłopów tym jaskrawiej występowało poczucie krzywdy, im większą sumę kazano im płacić za wykonywaną dawniej pracę. Za każdy dzień zwolniony od szarwarku musieli wpłacić do kasy domeny od 22 — 60 groszy za 1 dzień pracy sprzężajnej i połowę tej sumy za 1 dzień pracy ręcznej. Wielkość tej sumy zależała od jakości gruntów, od zamożności chłopów, a także od odległości danej wioski do folwarku<sup>17)</sup>. Oczywiście nie od wszystkich zajęć zwolniono chłopów. Skasowano tylko: prace w czasie żniw, orkę, bronowanie, nawożenie i wyrzucanie gnoju z obór, strzyżenie i mycie owiec, naprawę płotów oraz sianokosy (z wyjątkiem 2 dni dyspozycyjnych). Natomiast wszystkie inne niewymienione rodzaje czynności pozostały nadal w mocy. Szczególnie uciążliwe były owe 2 dni dyspozycyjne, przy-

<sup>10)</sup> Stein, II, s. 12 „Die Veränderungen der Staaten Europas bleiben ihr nicht unbekannt”.

<sup>11)</sup> Fritz Hartung, Deutschlands Zusammenbruch und Erhebung im Zeitalter der französischen Revolution 1792 bis 1815, Leipzig 1922, s. 7: „Bei der breiten Masse des Volkes dagegen rief die Revolution wohl einige politisch—soziale Forderungen wach. Der Widerspruch zwischen Wirklichkeit der bäuerlichen Hörigkeit und dem Gedanken der natürlichen Freiheit und Gleichheit führte in einigen Gegenden Schlesiens und Sachsen zu Unruhen”.

<sup>12)</sup> Georg Friedrich Knapp, Die Bauernbefreiung und der Ursprung der Landarbeiter in den älteren Theilen Preussens. 7. Aufl. München 1927, Bd. II, s. 106.

<sup>13)</sup> Tamże, s. 107.

<sup>14)</sup> Engelbrecht, s. 191.

<sup>15)</sup> Termin „półkorceze” dzisiaj naogół nie używany, dawniej znany był powszechnie, m. in. podaje go w swoim słowniku Mrongowiusz Krzysztof Celestyn, Dokładny słownik Polsko-Niemiecki, Königsberg 1835.

<sup>16)</sup> Stein, II, s. 62. Za półkorceze żyta płacono na rynku w Królewcu w r. 1802 od 140 do 271 groszy, a w r. 1805 nawet do 294 groszy.

<sup>17)</sup> Engelbrecht, s. 192.

padające na okres sianokosów, kiedy to każdy z gospodarzy miał do uprzątnięcia swój własny kawałek łąki, co wobec lokalnych warunków klimatycznych nie należało do łatwych zadań. Obowiązek ten odczuwano jako niezasłużony ciężar tym bardziej, że nie wszystkie wioski nim obarczono<sup>18)</sup>. Może najbardziej odstraszał chłopów od przyjęcia reformy warunek, że jeśli przez cały rok będą zalegać w swoich powinnościach względem domeny, wówczas muszą się liczyć z możliwością usunięcia ich z gospodarstwa.

Przy wprowadzeniu reformy dzierżawcy winni byli bezwzględnie przestrzegać zasadę dobrowolności, pod żadnym warunkiem nie mogli przymuszać swoich poddanych do przyjęcia reformy. Z drugiej zaś strony zapowiedziano dzierżawcom, że o ile nie naklonią do niej chłopów perswazją, wówczas nie będą mogli liczyć na przedłużenie kontraktu dzierżawy, a ponadto zostaną zmuszeni wpłacić do kasy królewskiej taką sumę, którą by wnieśli chłopci za zwolnienie od szarwarku. O tym, że przepisu tego kamera wschodnio-pruska bezwzględnie przestrzegała, poucza nas m. in. przykład dzierżawcy Wachowskiego z Jezioran, który za 6 gospodarzy z Tłokowa, pozostających przy starych obowiązkach, musiał wbrew swojej woli wpłacić do kasy królewskiej z własnych funduszy 36 talarów, co oczywiście poczytywał sobie za wielką krzywdę<sup>19)</sup>. Który więc z dzierżawców potrafił szybciej przekonać chłopów o korzyściach płynących ze skasowania szarwarku, ten miał zadanie ułatwione i wcześniej mógł zakończyć całą akcję. A ponieważ stanowisko dzierżawcy było bardzo popłatne, przeto każdy z nich dokładał jak największych starań, aby instrukcje królewskie czym prędzej wprowadzić w życie. I mimo, że początkowo sprawa szła opornie, to już w r. 1805 cała akcja została mniej więcej w 88 proc. przeprowadzona<sup>20)</sup>. Zresztą niektórzy chłopci, rozważywszy wszystkie dobre i złe strony reformy, doszli do przekonania, że pomimo pewnych braków, reforma w całości jest dla nich korzystna i dlatego nierzadko z własnej inicjatywy dopominali się szybszej realizacji zniesienia szarwarku. W ten sposób w obwodzie Olsztyn postąpili mieszkańcy wiosek: Kawkowo, Woryty, Pupki, Sząbruk, Uniszewo, Gietkowo (Gutkowo), Wołowno, Redykajny. Zwrócili się oni w r. 1802 — 1803 najpierw do prezydenta Auerswalda w Królewcu, a później nawet do samego króla ze skargą na dzierżawcę, że zbyt wolno zajmuje się sprawą wcielania w życie reformy<sup>21)</sup>.

Ale nie we wszystkich miejscowościach obwodu olsztyńskiego przyjęto nową reformę. Na 61 wiosek nie przyjęło jej — 7. Należały do nich: Likuzy, Warkały, Różgity, Węgajty, Skajboty, Wójtowo i Silice, liczące w sumie 62 gospodarzy<sup>22)</sup>, co na ogólną ilość 624

<sup>18)</sup> W obwodzie Olsztyn pozostawiono dni dyspozycyjne w następujących miejscowościach: Łupsztych, Brąswałd, Bukowina, Dajtki, Gutkowo, Ługwałd, Jaroty, Gryźliny, Linowo, Myki, Naterki, Redykajny, Likuzy, Nagłady, Rentyny, Szczęsne, Tomaszkowo, Wadał, Spręcowo, Warkały i Zalbki.

<sup>19)</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Zespół: Regierung Allenstein I 4248, k. 142—145 (dalej skrót WAPO)

<sup>20)</sup> Stein, II, s. 60.

<sup>21)</sup> WAPO I 2760 k. 23, 25—27.

<sup>22)</sup> WAPO I 2760 k. 29. Z Likuz odmówiło przyjęcie reformy 10 gospodarzy z Warkał — 2, z Różgit — 3, z Węgajt — 6, ze Skajbot — 19, z Wójtowa — 16, z Silic — 6.

chłopów szarwarkowych, stanowiło 10 proc. Jak już wspomniano, chłopię wzbraniłi się przyjąć narzucony im nowy sposób gospodarowania przeważnie dlatego, że uważali, się w ten czy inny sposób za pokrzywdzonych. Jednakże były i takie wioski, które doskonale zdawały sobie sprawę z poprawy sytuacji, jaką może z sobą przynieść zniesienie obowiązku szarwarku i dlatego przy tej okazji chciały wytargować dla siebie jak najwięcej korzyści. Do tego rodzaju przedsiębiorczych wiosek należały Wójtowo i Silice.

Wioska Silice położona jest w odległości około 10 km od folwarku Bartążek, na którym 6 gospodarzy musiało odrabiać 72 dniówki sprzężajne oraz 48 ręcznych. Gospodarze ci, posiadając ziemię najlepszej jakości<sup>23)</sup>, uchodzili za najzamożniejszych w całym obwodzie, przeto wyznaczono im jako odpłatę za uwolnienie od szarwarku najwyższą stawkę, tj. 48 groszy za 1 dzień pracy sprzężajnej i połowę tego, czyli 24 grosze za 1 dzień pracy ręcznej. Natomiast wieś Wójtowo, obdarzona ziemią cokolwiek gorszą, miała do zapłacenia po 36 i 18 groszy. Była to wieś znacznie większa, liczyła bowiem 16 gospodarzy<sup>24)</sup>, którzy w sumie odrabiali na tym samym folwarku w Bartążku 124,5 dniówki sprzężajne oraz 83 ręczne.

Gdy warunki przyjęcia reformy zostały obu wioskom podane do wiadomości, wśród gospodarzy we wrześniu 1803 r. zapadła decyzja, że z dniem 1 czerwca 1805 r., a więc w dniu, kiedy w większości obwodu miał ustać szarwark, przestaną i oni pracować na folwarku z tą różnicą, że nie zapłacą wzamian dzierżawcy ani grosza. Gdy dzierżawca Vonhoeffen zapytał, co skłoniło ich do zajęcia tego rodzaju stanowiska, odpowiedzieli mu, że posiadają w swoich rękach stare przywileje, które po wieczne czasy zapewnijają im wolność od szarwarku<sup>25)</sup>. Nie wiedząc, jak w tym wypadku postąpić, Vonhoeffen wspólnie z urzędnikiem sądowym, justycjariuszem<sup>26)</sup> Kauffmannem odwołali się o pomoc i interwencję do kamery wschodnio-pruskiej, w Królewcu. W imieniu kamery odpisał im radca Weiss, że jeśli chłopię dotychczas pełnili szarwark, to widocznie nie mogli udowodnić swoich dawniejszych, za czasów polskich, swobód. Wobec tego, albo udokumentują wyraźnie aktualność swoich przywilejów, albo zostaną objęci reformą na zwykłych warunkach, ale dopiero, zgodnie z przepisami, w 2 lata po wyrażeniu zgody na jej przyjęcie<sup>27)</sup>. Po

<sup>23)</sup> WAPO I 2760, k. 84/5. „Die Wirte gehören zu den wohlhabendsten im Amte und besitzen fast lauter Weizenboden”. Byli to gospodarze: Józef Schulz, Józef Skrzypski, Piotr Lanke, Andrzej Schulz, wdowa Lorkowska oraz Józef Jackowski.

<sup>24)</sup> WAPO I 2760, k. 82/83. Byli to gospodarze: Jan Klimecki, Antoni Moric, Józef Bujna, Bartek Certa, Kazimierz Certa, Kazimierz Majek, Lorenc Kot, Roch Redzik, Kazimierz Wagner, Jakob Sabellek, Marcin Klimek, Mateusz Reszka, Albert Wesolek, Antoni Kuliak, wdowa Wesolek albo Hahn.

<sup>25)</sup> WAPO I 2760, k. 39/40.

<sup>26)</sup> Handbuch über den Königlich... s. 97/98. W r. 1799 na terenie Warmii urzędowali justycjariusze; Kauffmann w Olsztynie, Cabritt w Braniewie, Decker w Lidzbarku i Becker w Ornecie.

<sup>27)</sup> WAPO I 2760, k. 42. „Aus diesem Grunde bleiben sie auch bei der verweigerter Annahme der Dienstbefreiung gegen die geforderte Bedingungen so lange dienstpflichtig, bis ihre Dienstfreiheit durch die noch untersuchende Gültigkeit ihres Privilegii deutlich nachgewiesen ist, oder bis sie ihnen vorgelegte Scharwerksaufhebungsbedingungen übernehmen, jedoch können sie in diesem Fall nicht eher scharwerksfrei werden. als zwei Jahre nach ihrer annehmlichen Erklärung...“

nadto Weiss doradzał, aby justycjariusz Kauffmann dokładnie sprawdził dokumenty i zorientował się, czy grunta, do których odnoszą się owe przywileje, z czasem nie przeszły w ręce innych osadników, którzy przybyli tu później.

Justycjariusz Kauffmann odpowiedział Weissowi dopiero w sierpniu 1804 r. Przedstawiając ponownie przebieg całego sporu, przesłał jednocześnie do Królewca 2 protokoły zebrań gospodarzy z Wójtowa i Siłic. Na zebraniu tym chłopci z Wójtowa oświadczyli, że posiadają oryginalny przywilej z r. 1514, wystawiony przez kapitułę fromborską, z którego wynika, że cała wieś cieszyła się wolnością od szarwarku i dopiero dzierżawca Miram w r. 1774 zmusił ich siłą do pracy szarwarkowej<sup>28)</sup>. Na stwierdzenie Kauffmanna, że przecież dostali z kasy domeny na zagospodarowanie wyposażenie zarówno w inwentarz martwym, jak i żywym, a zatem choćby z tego tytułu musieli odrabiać szarwark, odpowiedzieli, że nawet najstarsi gospodarze nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek otrzymali z kasy królewskiej wyposażenie<sup>29)</sup>. Protokół ten podpisany został przez Kauffmanna oraz 3 gospodarzy z Wójtowa. Podobne oświadczenie złożyli mieszkańcy Siłic, przedstawiając jednocześnie uwierzytelniony odpis przywileju z r. 1719, mocą którego zwolniono ich również od wszelkich prac szarwarkowych. Oznajmił także 62-letni Józef Schulz, że już 39 lat znajduje się w posiadaniu swego gospodarstwa, które odziedziczył po ojcu, mając 23 lata, i bardzo dobrze pamięta, że wioska do r. 1772 nie wykonywała żadnych powinności i dopiero po zajęciu Warmii przez Prusaków, na drodze egzekucji wojskowej, zostali zmuszeni do pracy na folwarku w Bartążku. Dlatego też obecnie wyrażają nadzieję, że władze pruskie po zbadaniu całej sprawy zwolnią ich od szarwarku bez obowiązku opłaty w gotówce i naturze<sup>30)</sup>. Kauffmann przesyłając powyższe protokoły, dodał od siebie, że przywilej Wójtowa z r. 1514 jest bardzo nieczytelny, ale potwierdzony jego odpis znajduje się w olsztyńskiej księdze gruntowej. Niezależnie od sprawdzenia wiarygodności obu przywilejów — pisał Kauffmann — trzeba koniecznie zajrzeć do „nowej ordynacji” kapituły fromborskiej z r. 1769, kiedy to dla obwodu Olsztyn wydano specjalne zarządzenia<sup>31)</sup>.

<sup>28)</sup> WAPO I 2760, k. 154... „durch militärische Execution zur Leistung des Scharwerks angehalten werden”. Por. I 4968. Raport dzierżawcy Mirama z dnia 17 lipca 1776 r. „...auch diese halstarrige und ungehorsame Scharwerksbauern, welche mit den gemeldeten Schultzen in einem Verständniss und Durchstecherei stehen...”

<sup>29)</sup> WAPO I 2760, k. 154/155.

<sup>30)</sup> WAPO I 2760, k. 156/157.

<sup>31)</sup> Karol Górski, Ignacy Krasicki jako biskup warmiński, Zeszyty Wrocławskie Rok 6, Nr 1, 1952, s. 24; Eichhorn, Die Weihbischöfe Ermlands. Zeitschrift f.d. Geschichte und Altertumskunde Ermlands Braunsberg 1866, Bd. III, s. 158; Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Epistola Capitulares Nr 3 (1757—1773). W obwodach Pieniężno i Olsztyn istniało wielkie zróżnicowanie w zakresie obowiązków chłopów szarwarkowych osiadłych w majątkach kapituły. Aby sprawy te uregulować kapituła fromborska ogłosiła w r. 1769 specjalną ordynację, na podstawie której wszystkie powinności chłopskie zostały zrównane. Oczywiście fakt ten wzbudził wielkie niezadowolenie wśród tych chłopów, którzy na mocy dawnych przywilejów cieszyli się większymi swobodami. Za poszkodowanymi ujął się biskup sufragana v. Zehmen, który jako rzecznik ich interesów jeździł nawet do Warszawy, gdzie całą sprawę przedłożył królowi, a także nuncjuszowi papieskiemu oraz posłowi rosyjskiemu.

Tymczasem o sprawie obu opornych wiosek powiadomiono Departament Starych Prus (Allpreussisches Departament) w Berlinie, skąd niebawem nadesłano instrukcje, aby śledztwo prowadzić bardzo skrupulatnie, ponieważ tego rodzaju przywileje może posiadać znacznie więcej wiosek i przyznanie słuszności mieszkańcom Wójtowa i Silic, mogłoby spowodować bardzo niemiłe dla kasy królewskiej następstwa<sup>32)</sup>.

Zgodnie z tymi zaleceniami justycjariusz Kauffmann w grudniu 1804 r. powołał świadków z sąsiednich wiosek — gospodarza Mikołaja Lanckau z Patryków oraz Stanisława Waleszkowskiego z Małego Klebarka, którzy pod przysięgą zeznali, że chociaż istotnie nie przypominają sobie, aby Silice i Wójtowo przed okupacją Warmii pracowały szarwarkowo, jednakże ich przywileje zostały skasowane w r. 1769 przez kapitułę fromborską, jako ówczesną władzę, i dlatego począwszy od tego roku, obie wioski zobowiązane są do pracy szarwarkowej<sup>33)</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe zeznania oraz konfrontując odpisy przywilejów wraz z ordynacją kapituły fromborskiej z r. 1769 kamera wschodnio-pruska w dn. 17 stycznia 1805 r. wydała ostateczne orzeczenie, że chłopci z Wójtowa i Silic traktowani będą jako podlegający obowiązkowi pracy szarwarkowej<sup>34)</sup>.

W ten sposób zdawałoby się, że sprawa została definitywnie załatwiona i chłopci usłyszawszy wyrok kamery, będą nadal posłusznie pracować w domenach królewskich. Przez kilka miesięcy, aż do czerwca 1805 r., chłopci z Wójtowa i Silic istotnie pracowali na polach folwarku Bartążek, bez uchybień i sprzeciwów. Ale w dn. 1 czerwca 1805 r., jak już wiemy, ustawała praca szarwarkowa prawie w całym obwodzie. Toteż, gdy 27 czerwca Vonhoeffen wezwał chłopów do pracy na gruntach folwarku Bartążek, jako, że nie przyjęli reformy, jak chłopci z innych miejscowości, wtedy gospodarze z obu wiosek żądanie dzierżawcy solidarnie zignorowali. Zaniepokojony tym, Vonhoeffen wysłał do nich konnego żandarma Szylewskiego z poleceniem, aby koniecznie zmusił ich do posłuszeństwa. Jednakże wysiłki żandarma okazały się bezowocne. Mieszkańcy Wójtowa i Silic oświadczyli wręcz, że szarwarku odrabiać więcej nie będą<sup>35)</sup>.

---

V. Zehmen sprzeciwiał się nałożeniu nowych ciężarów, motywując to m. innymi tym, że wówczas chłopci będą opuszczali swoje gospodarstwa przenosząc się na teren państwa pruskiego, co w konsekwencji może spowodować utratę przez nich wiary katolickiej. Specjalną rozprawę poświęconą ordynacji z r. 1769 opublikował Witold Łukaszewicz, Przyczynek do działalności społeczno-gospodarczej biskupa Ignacego Krasickiego na Warmii w latach 1767—1774, Prace Polonistyczne, Wrocław 1955. Seria XII, s. 207—243, który odpowiedzialnością za wydanie powyższej ordynacji obarczył Krasickiego. Sprawę tę również omówił w cytowanej już pracy Ogrodziński. Nas w tej chwili interesuje inne zagadnienie. Pisze Łukaszewicz s. 225 „Władze pruskie obaliły krzywdzącą lud warmiński nową ordynację świadczeń z 1769 r.”. Otóż jak wynika z niniejszej pracy, władze pruskie zachowały się wprost przeciwnie, całkowicie stanęły na gruncie ordynacji z r. 1769.

<sup>32)</sup> WAPO I 2760, k. 179.

<sup>33)</sup> WAPO I 2760, k. 177.

<sup>34)</sup> WAPO I 2760, k. 178 „So müssen dieselbe auch jetzt als scharwerkspflichtig angesehen werden”.

<sup>35)</sup> WAPO I 2760, k. 258 „dass sie sämtlich den Vorsatz geäußert, diese Scharwerksdienste ganz und gar nicht mehr leisten zu wollen”.



I wówczas dzierżawca Vonhoeffen, bezradny wobec tak zdecydowanej postawy chłopów, wysunął propozycję, aby względem opornych poddanych zastosować egzekucję wojskową<sup>36)</sup>. Stanowisko jego aprobował całkowicie justycjariusz Kauffmann, który ze swej strony tłumaczył Weissowi, w jak ciężkiej sytuacji znalazł się obecnie dzierżawca. Oto nie tylko, że musi wpłacać gotówkę, którą powinni byli uregulować sami chłopci (Scharwerksbefreiungsgeld), ale wzamian nie ma od nich żadnej pomocy na polu, przez co domenom królewskich w obwodzie Olsztyn grozi gospodarczy upadek. I dlatego nie pozostaje nic innego, jak zastosować wobec opornych (Renitenten) z Silic i Wójtowa środki przymusu<sup>37)</sup>. Raport ten wystąpił Kauffmann w dn. 16 lipca, a w 3 dni później, niezależnie od niego, Vonhoeffen ponownie błagał o przysłanie pomocy wojskowej<sup>38)</sup>. Na tego rodzaju natarczywe, a jednocześnie rozpaczliwe nalegania, radca Weiss, który na ogół względem chłopów był dosyć dobrze usposobiony, wreszcie ustąpił, uważając, że w tej chwili, choćby dla podtrzymania autorytetu władzy królewskiej, istotnie trzeba zmusić Wójtowo i Silice do posłuszeństwa. W związku z tym zwrócił się do pułk. von Stutterheim w Lidzbarku z poleceniem, aby ten skierował oddział egzekucyjny w sile 22 ludzi do obu wiosek i w każdym domu zakwaterował jednego żołnierza na taki okres czasu, aż chłopci rozpoczną pracę<sup>39)</sup>.

Aby sparaliżować akcję Vonhoeffena i Kauffmanna dotyczącą użycia siły wojskowej, gospodarze z obu wiosek wystosowali do króla supliki, w których jeszcze raz powoływali się na swoje przywileje, przypominając jednocześnie, że Mikołaj Lanckau i Stanisław Waleszkowski, zeznali pod przysięgą, że wioski ich w dawnych czasach nie pełniły szarwarku. I choć obecnie dzierżawca żąda od nich pracy szarwarkowej, to ponieważ w tej sprawie król nic nowego nie rozkazał, przeto dla nich w dalszym ciągu są aktualne ich stare przywileje. Poza tym ziemie ich są złe, oni sami żyją w wielkiej nędzy i dlatego proszą króla o pomoc i opiekę<sup>40)</sup>. Pisząc petycję do króla.

<sup>36)</sup> WAPO I 2760, k. 258.

<sup>37)</sup> WAPO I 2760, k. 252. „Bei diesen Umständen wodurch der Beamte am mehresten leidet, und in seiner Wirtschaft zurückgesetzt wird, da er für diese beide Dorfschaften den Scharwerksbefreiungszins bezahlen muss und doch keine Scharwerksdienste erhalte, bitten wir demnach alleruntertänigst, uns allergnädigst bescheiden zu lassen, wie wir uns bei der fortwährenden Scharwerksweigerung der bauerlichen Einsassen zu Fittigsdorf und Quidlitz verhalten und ob die Renitenten, da die landreuterliche Execution fruchtlos ist, nicht durch militärische Execution zur Scharwerksleistung angehalten werden sollen”.

<sup>38)</sup> WAPO I 2760, k. 254.

<sup>39)</sup> WAPO I 2760, k. 264/5.

<sup>40)</sup> WAPO I 2760 k. 266: Suplika chłopów z Wójtowa z r. 1805: „Er. Königl. Majestät überreichen wir unter Zurückerbittung in der Anlage alleruntertänigst unser Privilegium, nach welchem wir von allen Scharwerksdiensten befreit sind, indem wir bereits vom Amte mit Execution belegt. und mit der Fortsetzung derselben bedrohet sind, wenn wir uns ferner weigern, den Planscharwerk zu tun. Der alte Stanislaus Waleszkowski ist bereits auf Befehl vernommen und er hat es mit einem Eide bekundet, dass wir zuvor nie gescharwerket haben. Der Beamte sagt zwar, er habe eine diesfällige Befugnis uns zu diesen Diensten anzuhalten, da wir aber bis jetzt von Er. Königl. Majestät hinzu nicht neuerdings befehliget sind, so haben wir uns gestützt auf unser altes Privilegium, auch bis hinzu

chłopi z Silic i Wójtowa nie wnosili żadnych argumentów, które by przemawiały w ich obronie, a tylko odwoływali do starych przywilejów, o których dawniej mówili i pisali i na które otrzymali już negatywną odpowiedź z kamery wschodnio-pruskiej przed pół rokiem. Bardzo charakterystycznym zwrotem w ich podaniu jest stwierdzenie, że odpowiedzi oczekują wprost od króla, a nie obchodzi ich to, czego żąda dzierżawca Vonhoeffen. Świadczyłoby to co najmniej o braku zaufania, jeśli nie o całkowitym lekceważeniu bezpośredniej władzy pruskiej. Wszak Vonhoeffen, jako dzierżawca z Olsztyna, reprezentował również samego króla. Drugim, bardzo znamionym szczegółem jest powoływanie się chłopów na wielkie ubóstwo, kiedy w rzeczywistości uchodzili za gospodarzy bardzo zamożnych. Widocznie jednak uznali, że we własnym interesie należy przedstawić swoją sytuację materialną w jak najmniej korzystnym świetle. Prawdopodobnie nie spodziewali się, aby w Berlinie czy Królewcu zamierzano sprawdzać wiarygodność ich słów. Zresztą być może utrzymywała się wśród nich świadomość pogorszenia się sytuacji po r. 1772, więc nie całkiem rozmyślnie wprowadzali w błąd swoje władze.

Chłopi wystosowali powyższe suppliki do króla, ale drogą służbową na ręce prezydenta kamery wschodnio-pruskiej v. Auerswalda. W związku z tym udali się do Królewca i w dn. 23 lipca osobiście wręczyli prezydentowi swoje skargi. Z ramienia wsi Wójtowo pojechali: Jakób Zabell (vel Sabelleck) oraz Mateusz Kuklański, a z Silic Józef Schultz i Józef Skrzypski. Auerswald, niezależnie od tego, że przestał obie suppliki do Berlina, powtórzył im we własnym imieniu decyzyję wydaną już dawniej, że przywileje ich są nieaktualne, ponieważ w r. 1769 zostały skasowane przez kapitułę fromborską, a więc przez tę samą władzę, która przywileje owe niegdyś wystawiła. Zapowiedział im również Auerswald, że zostanie zastosowana wobec nich egzekucja wojskowa, która tak długo będzie trwać, dopóki nie zaczną pracować w Bartążku<sup>41)</sup>. Usłyszawszy tak twardą odpowiedź, chłopci zdecydowali się zapłacić wymaganą sumę za zwolnienie od szarwarku pod warunkiem, że jeszcze tego roku zostaną objęci reformą, ponieważ praca szarwarkowa doprowadza ich gospodarstwa do prawdziwej ruiny<sup>42)</sup>. Sześciu gospodarzy z Silic miało

geweigert den von uns verlangten Scharwerk zu leisten und bitten demnächst allergnädigst in Erwegung zu ziehen, dass wir ohnehin schon bedruckte arme Untertanen sind, unsere Felder sind grösstentheils schlecht und folglich leben wir in Kummer und Not, wenn wir dasjenige nur aufbringen können, wozu wir schon an Bürden zu leisten verpflichtet sind. Wir haben uns persönlich hierher gemacht, und bitten flehentlich um baldige huldreiche Abhelfung unsere Bedrückung und in der zuverlässlichen Erwartung einer schleunigen allergnädigsten Resolution, ersterben wir in tiefster Erniedrigung und Treue". Podobną supplikę złożyli mieszkańcy Silic, WAPO I 2760, k. 268/9.

<sup>41)</sup> WAPO I 2760, k. 267, 270.

<sup>42)</sup> WAPO I 2760, k. 272. Odpowiedź mieszkańców Silic i Wójtowa na rezolucję Auerswalda: „Wir unterzeichneten im Namen der Dorfschaften Quidlitz und Wójtowa Amts Allenstein erhielten gestern von der Königl. Kammer die anliegende Resolution worauf wir gegen Entrichtung des Befreiungsgeldes vom Scharwerk befreit werden sollen. Da wir nun belehret sind, dass unsere Privilegia nicht mehr gültig sind, so wollen wir uns nun auch gerne dabei zufrieden stellen, nur bitten wir ganz untertänigst, dass Er. Hochwohlgeborene die grosse Gnade haben möchten,

zatem do zapłacenia 36 lalarów oraz 9 korcy, żyta, a 16 gospodarzy z Wójtowa — 50 talarów oraz 12 korcy żyta. Auerswald pragnąc pójść im na rękę, zgodził się na tę propozycję, zastrzegając się jednakże, że całą sprawę będą musieli uzgodnić w Olsztynie z dzierżawcą<sup>43)</sup>. Z taką więc rezolucją powrócili chłopci do swoich wiosek w dn. 30 lipca.

Tego samego dnia pułkownik v. Stutterheim przysłał z Lidzbarka oddział egzekucyjny w sile 22 ludzi pod dowództwem podporucznika v. Brunowa. Chłopi widząc, że istotnie sprawa staje się coraz poważniejsza, przedstawili justycjariuszowi rezolucję uzyskaną od Auerswalda, żądając kategorycznie po uregulowaniu wymaganej kwoty natychmiastowego uwolnienia od szarwarku. Ale dzierżawca niemniej zdecydowanie sprzeciwił się ich żądaniom, motywując to tym, że w tej chwili nie ma ani własnego sprzężaju, ani ludzi, ani też nowych mieszkań dla nich i dlatego jeszcze przez dwa lata będą musieli pełnić powinności szarwarkowe.

Argumenty te jednak nie wywarły na „opornych” żadnego wrażenia. Gospodarze pod żadnym warunkiem nie chcieli pracować i nawet widok zbliżającego się oddziału egzekucyjnego nie zmienił ich decyzji. Tak więc w dniu 1 sierpnia zapoczątkowano egzekucję wojskową. Każdemu z gospodarzy dano na kwatere 1 żołnierza<sup>44)</sup>. Po trzech dniach egzekucji gospodarz z Wójtowa, Albert Hahn, złamał solidarność i wyszedł w pole do pracy. Przydzielony mu żołnierz natychmiast opuścił dom. Pozostali gospodarze trwali nadal w uporze. Po kilku dniach postanowili jeszcze raz wysłać deputację do Królewca. Tym razem pojechali: z Wójtowa Jan Klimek oraz Bartłomiej Certa, a z Silic — Andrzej Schultz oraz po raz drugi — Józef Skrzypski. Delegacja skarżyła się teraz między innymi na to, że żąda się od nich 5 dni pracy sprzężajnej od włóki, co jest formalnym bezprawiem. Tym razem Auerswald okazał się nieugięty i swojej poprzedniej decyzji nie zmienił. Oświadczył przeto, że skoro nie doszli do porozumienia z dzierżawcą, to on im nic poradzić nie może. Natomiast nieprawdą jest, że żąda się od nich 5 dni pracy sprzężajnej, bo o ile mu wiadomo — żąda się tylko 3 dni<sup>45)</sup>.

Tymczasem chłopci w oczekiwaniu na przyjazd deputacji z Królewca w dalszym ciągu nie wychodzili do pracy. Po 6 dniach egzekucji justycjariusz wraz z oficerem v. Brunowem zwołali zebranie chłopów, na którym tłumaczyli im, jak wielką krzywdę sobie wyrządzają, trwając przy „nierozsądnym oporze”. Zagrozili też, że o ile w dalszym ciągu będą nieposłuszni, egzekucja zostanie zdwojona i przeprowadzona z największą surowością, a gdy i to nie pomoże, muszą się liczyć z tym, że zostaną usunięci z gospodarstw. Na to gospodarze odpowiedzieli im, że szarwarku nie będą pełnić pod żadnym warunkiem, choćby to miało „kosztować ich życie i mienie”<sup>46)</sup>.

und unsern Beamten den Hohen Befehl dieserhalb zu erteilen, dass wir sogleich davon befreiet bleiben können, und uns diesen Befehl gnädigst mitzugeben, da wir unmöglich unverrichteter Sache uns zu Hause begeben können, und uns ausser Stande befinden, den Dienst in natura ohne unsere Ruin zu leisten. Wir bitten hierum flehentlich und beharren in dem tiefsten Respect“.

<sup>43)</sup> WAPO I 2760, k. 276.

<sup>44)</sup> WAPO I 2760, k. 287—9.

<sup>45)</sup> WAPO I 2760, k. 292—5.

<sup>46)</sup> WAPO I 2760, k. 296 i 299.

Z tego względu justycjariusz Kauffmann rozważając w raporcie do radcy Weissa zaognioną sytuację w obu wsiach, przypuszczał, że wieś Wójtowo, o ile deputacja z Królewca przywiezie odmowną odpowiedź, przystąpi natychmiast do pracy. Natomiast nie można tego oczekiwać od gospodarzy z Silic, którzy wyrazili się, że byłiby w stanie utrzymać cały oddział egzekucyjny<sup>47)</sup>. Dlatego, o ile by Silice nie chciały zmienić swojej postawy, należałoby im rzeczywiście zakwaterować cały oddział egzekucyjny. Okazało się jednak, że dalsze represje nie są potrzebne, ponieważ po powrocie delegacji z Królewca wszyscy chłopci zarówno z Wójtowa jak i z Silic, nie widząc innego wyjścia, w dn. 12 sierpnia podjęli pracę na folwarku w Barążku<sup>48)</sup>. Oddział egzekucyjny odmaszerował do Lidzbarka.

O całej sprawie obu wiosek informowany był Departament Starych Prus w Berlinie, skąd też po zakończeniu egzekucji wojskowej rozkazano przeprowadzić śledztwo w celu wykrycia właściwych sprawców oporu chłopów. Dochodzenie to miał przeprowadzić justycjariusz w Olsztynie<sup>49)</sup>. Zgodnie z tym rozkazem, Kauffmann w październiku 1805 r. zebrał gospodarzy z obu wiosek i rozpoczął przesłuchanie. Pierwsze jego pytanie brzmiało: co właściwie skłoniło ich do powstrzymania się od pracy szarwarkowej i kto jest faktycznym sprawcą tego oporu. W odpowiedzi gospodarze stwierdzili, że decyzyją w sprawie wstrzymania się od pracy szarwarkowej z dniem 1 czerwca 1805 r. zapadła wśród nich jednomyślnie i nikt ich do tego specjalnie nie potrzebował namawiać. Jako podstawę do podjęcia owej decyzji posłużyły im tylekroć już przedstawiane stare przywileje. Naówczas justycjariusz zadał im następnie pytanie — wszak gospodarze zostali dokładnie poinformowani, że z racji przywilejów nie przysługują im żadne ulgi, więc dlaczego pomimo to, nadal trwali w oporze? I tutaj, przypierając chłopów do murów, justycjariusz doczekał się szczerej, ale nieprzyjemnej dla siebie odpowiedzi. Oto dlatego nie przystąpili do pracy, ponieważ do rezolucji, którą im przeczytano, zupełnie nie mieli zaufania, jako że nie została skierowana bezpośrednio do nich, a tylko na adres tutejszego urzędu sądowego (Justitzamtu). I dlatego postanowili tak długo nie pracować, aż osobiście przekonają się o wartości swoich przywilejów. Na zakończenie jeszcze raz oświadczyli, że nikt ich nie namawiał do oporu, lecz przerwali pracę, ponieważ stali na gruncie fałszywego mniemania, że obowiązkowi szarwarku nie podlegają. Protokół z powyższego przesłuchania podpisało 11 gospodarzy z Wójtowa i 2 z Silic. Inni gospodarze na przesłuchaniu się nie stawili, ponieważ tego dnia musieli jechać na jarmark koński do Ornety<sup>50)</sup>.

<sup>47)</sup> WAPO I 2760, k. 298 „Von der Dorfschaft Quidlitz ist dagegen kein Gehorsam zu erwarten, weil die 6 bäuerlichen Einsassen daselbst sehr bemittelt und wie bekannt, die reichsten Bauern im hiesigen Amte sind, sich auch schon gegen die Execution dirigirenden Leutnant v. Brunow haben verlauten lassen, dass sie das ganze Executionscomando zu unterhalten wohl noch im Stande wären”.

<sup>48)</sup> WAPO I 2760, k. 305 „So haben die Renitenten sich endlich zum Ziel gelegt und gestern, also den 12-ten August früh morgens zur Scharwerksleistung im Vorwerk Kl. Bertung sich eingefunden”.

<sup>49)</sup> WAPO I 2760, k. 320 „Vorzüglich habt Ihr aber auch für die schleunige Ausmittelung der Urhaber dieser Widerspenstigkeit Sorge zu tragen und von Ausgang der Sache demnächst zu berichten”.

<sup>50)</sup> WAPO I 2761, k. 4—6.

Departament Starych Prus, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie o przebiegu śledztwa, przestrzegał, aby podobne wypadki się nie powtarzały, bowiem wówczas zostaną ukarani soltysi, jako że oni są odpowiedzialni za spokój i porządek w wioskach<sup>51)</sup>.

Według obowiązujących przepisów Silice i Wójtowo mogły uzyskać zwolnienie od szarwarku dopiero z dniem 1 czerwca 1807 r. Tymczasem tego roku przez tereny Prus Wschodnich przeszła zawierucha wojenna, która siłą rzeczy sprawę zniesienia szarwarku odsunęła na plan dalszy. W międzyczasie marszałek Davout zażądał od władz pruskich w Olsztynie podwód dla swojej armii. I wówczas Vonhoeffen zwrócił się z tym do wiosek, które nie były zwolnione od prac szarwarkowych. Ponieważ Likuzy, Węgajły, Różgily i Warwały zostały doszczętnie obrabowane z inwentarza żywego, przeto powinnością tą obciążono Wójtowo, Silice i Skajboty, które to wioski jednak rozkazu powyższego nie wykonały<sup>52)</sup>. W dwa lata później w r. 1809 Vonhoeffen znowu próbował wezwać je do powinności szarwarkowych, ale daremnie. Zastosowana po raz drugi egzekucja wojskowa tym razem nie dała rezultatu. Chłopi odmówili pracy, ponieważ uważali, że od roku 1807 szarwark ich nie obowiązuje<sup>53)</sup>. W ten sposób sprawa obu wiosek ciągnęła się latami. W r. 1816 chłopci z Silic spróbowali poraz ostatni uzyskać upragnioną wolność od szarwarku. W piśmie z dn. 2 stycznia 1816 r. oświadczyli, że znajdują się w posiadaniu przywileju z r. 1375, z którego wynika, że dobra silickie zostały nadane na prawie chełmińskim niejakiemu Mikołajowi v. Kyrpein. W późniejszych czasach ziemie te rozdzielono pomiędzy innych osadników, niemniej przywilej z tego powodu nie stracił swojej ważności i dlatego oni, chłopci z Silic, jako prawni gospodarze owych ziem, powinni podlegać prawu chełmińskiemu, a tymczasem traktuje się ich, jako chłopów szarwarkowych. Wobec tego spodziewają się, że sprawa zostanie teraz pomyślnie załatwiona i nie trzeba jej kierować na drogę sądową<sup>54)</sup>. Odpowiadając, rejencja w Królewcu stwierdziła, że przywilej z r. 1375 odnosił się tylko do dóbr Mikołaja v. Kyrpein i rozciąganie owego przywileju na dzisiejszych gospodarzy Silic jest grubym nieporozumieniem. Oczywiście, o ile wyjaśnienie to mieszkańcom Silic nie wystarczy, mogą wnieść sprawę na drogę sądową<sup>55)</sup>.

Odpowiedź rejencji w sprawie przywileju z r. 1375 jest ostatnią wiadomością dotyczącą sporu o szarwark. Spór ten, jak się wydaje, stopniowo wygasał, tym bardziej, że wobec podjętej po wojnach napoleońskich akcji uwłaszczeniowej, całe zagadnienie szarwarków straciło na aktualności.

---

<sup>51)</sup> WAPO I 2761, k. 3—7.

<sup>52)</sup> WAPO I 2761, k. 91.

<sup>53)</sup> WAPO I 2761, k. 106.

<sup>54)</sup> WAPO I 2761, k. 117/118.

<sup>55)</sup> WAPO I 2761, k. 122, 123.